

**POSTAĆ  
TYGODNIA**

## Horror Polonia

Zobaczyć Krystynę Jandę na deskach to marzenie wielu Polaków. Z tym że połowa z nich ma na myśli scenę, druga zaś – metaforę porażki.

**„Jestem facetem. Udam kobietę, bo mi tak wygodniej.** Od lat przekonuję facetów, żeby obsadzali mnie w rolach męskich. Tłumaczę: bierzesz scenariusz, sztukę, główna rola – facet, obszadzasz mnie. Normalnie. Nic nie zmieniaasz, tylko rodzajniki”. Tak widzi siebie Krystyna Janda. Oczywiście że mogłaby grać role męskie, skoro w „Małej Steinberg” kreowała umierającą na raka autystyczną dziewczynkę i publiczność to kupiła. Jest w końcu gwiazdą polskiego teatru. Monodram Jandy „Shirley Valentine”, wystawiany od 13 lat, obejrzało ok. 150 tys. widzów. To teatralny megahit.

### Skok na głęboką wodę

Dlatego informacja, że Janda otwiera własny teatr i 11 listopada pokaże tam nowy monodram „Ucho, gardło, nóż” według Vedraly Rudan, wzbudziła ogromne zainteresowanie. Aktorka obawia się, jak publiczność przyjmie ją w roli Tonki Babić, budzącej niechęć, pozbawionej zasad ofiary wojny bałkańskiej. Chyba niepotrzebnie. Janda nikogo nie pozostawia obojętnym. Na scenie radzi sobie świetnie. Tylko czy poradzi sobie jako właścicielka teatru?

Żeby kupić rozpadające się warszawskie kino Polonia, sprzedała dom i wysułała

**KOBIETA Z GESTEM** By uruchomić swój teatr, Janda sprzedała dom i wyzbyła się oszczędności całego życia

oszczędności. A i tak wystarczyło jedynie na otwarcie małej sceny, w miejscu dużej wciąż jest rumowisko. Aktorka stara się o fundusze unijne, by dokończyć remont. Na razie udało jej się zdobyć dotację ze stołecznego Biura Teatrów Miejskich. Pieniądze pójdą na produkcję czterech przedstawień.

Jak sama mówi, jej teatr ma mieć „charakter kobiecy”, to znaczy, że stawia na aktorki i autorki. Stąd wzięta z opowiadania Gabrieli Zapolskiej nazwa „Fioletowe pończochy”. Poza swoim mono-

dramem wyreżyserowała też „Stefcię Ćwiek w szponach życia” według powieści Dubravki Ugresić, z Agnieszką Krukówną w roli głównej. Wkrótce mają rozpocząć się próby do dwóch kolejnych spektakli, do których realizacji zaprosiła młodych reżyserów. Małgorzata Szu-

rowska przygotowuje „Badania terenowe nad ukraińskim seksem” Oksany Zabuzko z Katarzyną Figurą, a Przemysław Wojcieszek „Darkroom” Rujany Jeger. Janda plany repertuarowe ma ambitne. Próbuje nawet namówić dramaturgów, m.in. autora popularnej komedii „Testosteron” Andrzeja Saramonowicza, by dla niej pisali teksty.

Nazwisko Jandy to magnes, ale nawet komplety na widowni nie gwarantują finansowego sukcesu. Stołeczny Teatr Studio Buffo, choć popularny, balansuje na granicy bankructwa. Przed Jandą nikt nie próbował otwierać prywatnego teatru z repertuarem dramatycznym.

### Bezsensowność w teatrze

Złośliwi twierdzą, że to fanaberia konfliktowej gwiazdy. Przez 16 lat grała w warszawskim Teatrze Powszechnym. Jednak w zeszłym roku, kiedy do rady artystycznej teatru powołano Joannę Szczepkowską, obraziła się. O co poszło? Szczepkowska w jednym ze swoich felietonów w „Wysokich obcasach” skrytykowała udział Jandy w telewizyjnej reklamie leku. Jest tajemniczą poliszynela, że aktorki od zawsze ze sobą rywalizowały. A Janda z trudem znosi konkurencję w swoim otoczeniu.

Chociaż sławę zdobyła dzięki filmowym rolom w „Człowieku z marmuru” i „Przesłuchaniu” (Złota Palma w Cannes), aktorka zawsze twierdziła, że najpełniej realizuje się na scenie. Teraz mówi, że od miesięcy nie przespala spokojnej nocy i może jej się to udać dopiero na początku grudnia, kiedy będzie pewna, że z teatrem wszystko jest w porządku.

MAGDALENA  
LUKASZEWICZ

### Nowa scena Jandy

W byłym kinie Polonia wystawia pierwsze przedstawienie

